



Sygn. akt II CSKP 32/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Szanciło

SSN Marcin Łochowski

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z powództwa J. C.
przeciwko B. R.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie
w Izbie Cywilnej w dniu 15 czerwca 2021 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt I AGa [...],

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w części oddalającej apelację co do odsetek i w punkcie drugim w całości i przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- 2. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.**

UZASADNIENIE

J. C., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą „D.”- J. C. w D., wniósł pozew o zasądzenie solidarnie od A. [...] sp. z o.o. w G. (wcześniej pod firmą A. Sp. z o.o. w W., dalej także „spółka”) i B. R. kwoty 129 251,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi: od kwoty 87 016,05 zł od 30 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty i od kwoty 42 235,74 zł od 31 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo wobec obu pozwanych. Nakaz ten stał się prawomocny wobec pozwanej spółki.

Wyrokiem z 7 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od B. R. na rzecz J. C. dochodzoną pozwem kwotę, orzekł o kosztach procesu i ustalił również, że odpowiedzialność pozwanego określona w wyroku jest solidarna z odpowiedzialnością pozwanej spółki, zobowiązanej do zapłaty tej kwoty na podstawie ww. nakazu zapłaty.

Wyrokiem z 17 października 2018 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację pozwanego i rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, który ustalił, że przedmiotem umowy nr [...] o generalne wykonawstwo, zawartej między pozwanym i spółką, były prace budowlane: ziemne oraz konstrukcja hali, konstrukcja i schody budynku biurowego, sieć wody socjalnej, kanalizacja sanitarna, przyłącze elektryczne wraz z szafką, część prac związanych z budową drogi i parkingu. Dotyczyły one wybudowania hali produkcyjnej o orientacyjnej powierzchni 851,42 m² i biura o orientacyjnej powierzchni 430 m².

Natomiast 19 listopada 2013 r. powód zawarł z A. [...] sp. z o.o. umowę o wykonanie robót budowlanych na budowie Hali Biurowo-Produkcyjnej w P., której inwestorem był pozwany. Przedmiotem tej umowy było wykonanie prac drogowych i ziemnych, obejmujących wykonanie podbudowy pod posadzkę, dróg i placów oraz kierownictwo nad tymi pracami wraz z dostawą materiałów i urządzeń. Szczegółowe warunki wykonania prac budowlanych, zawarte w § 1, określały ich przedmiot w postaci wykonania: podbudowy pod posadzkę przemysłową w obiekcie

w P. o powierzchni 852,5 m² w cenie 80 zł/m²; wykonania drogi dojazdowej wraz z podjazdami, placu manewrowego, parkingu na samochody osobowe, placu przed biurowcem kostką betonową 8 cm o łącznej powierzchni 780 m² - uzgodniona konstrukcja: geowłóknina, 30 cm kruszywa, 3 cm podsypka z miazgu kamiennego, kostka brukowa betonowa 8 cm szara w cenie 120 zł/m² łącznie z krawężnikami; ułożenie krawężników betonowych prostych i łukowych w miejscach profilowanych - krawężnik miał dostarczyć wykonawca, a koszt pokryć zleceniodawca; wysyp ziemi z korytowania na terenie inwestycji. Termin wykonania prac został określony do 20 grudnia 2013 r. Wynagrodzenie zostało ustalone na kwotę 161 800 zł netto, ale końcowa wartość robót miała zostać wyliczona na podstawie obmiaru powykonawczego, według stawek określonych w § 1 umowy. Rozliczenie prac i dostaw materiałów miało następować miesięcznie, na podstawie sprawdzonego i zaakceptowanego przez przedstawiciela zamawiającego i inspektora nadzoru inwestorskiego procentowego zaawansowania zawartego w protokole odbioru robót. Roboty dodatkowe lub zamienne mogły być wykonane wyłącznie na podstawie odrębnej umowy. Termin płatności został określony na 30 dni od otrzymania prawidłowo wystawionej faktury.

W listopadzie 2013 r. powód konsultował - według wskazania pozwanej spółki - wykonanie prac z inwestorem – B. R., który był codziennie obecny na budowie. Ponadto w korespondencji e-mail z 28 listopada 2013 r. przedstawiciel pozwanej spółki wyraźnie wskazał, że powód ma rozwiązania związane z wykonaniem prac konsultować bezpośrednio z inwestorem. Treść tej korespondencji została również wysłana do pozwanego B. R.. W trakcie realizacji inwestycji inwestor ze względów finansowych zrezygnował z podbudowy betonowej oraz kostki betonowej o grubości 10 cm. Przedstawiciel inwestora - inspektor nadzoru inwestorskiego – Z. B. wiedział, że J. C., jako podwykonawca inwestycji, wykonuje prace budowlane na rzecz generalnego wykonawcy. Budowa była mała i inspektor nadzoru inwestorskiego cały czas kontrolował postęp i jakość prac oraz wiedział, kto jest na budowie. Ponadto powód miał osobiste kontakty z inwestorem B. R., któremu został przedstawiony na pierwszym spotkaniu przez prezesa spółki A. [...]. Powód był obecny na wszystkich naradach na budowie z udziałem inwestora. Na samej budowie było przeciętnie około 6 pracowników

powoda. Pracował jego sprzęt, koparki, samochody, ale bez firmowych oznaczeń. Obecny na budowie był również szef jego brygady - majster K. J.

Inspektor nadzoru inwestorskiego uczestniczył w odbiorach robót wykonanych przez powoda. Dokonywał ich odbioru, potwierdzając wykonanie zakresu rzeczowego. Protokoły odbioru prac sporządzane były 4 i 30 grudnia 2013 r. oraz 31 grudnia 2014 r. Protokoły odbioru podpisywali Z. B. i S. O. jako kierownik budowy. Osoby te kontaktowały się co do zakresu wykonywanych przez powoda robót. Inspektor nadzoru inwestorskiego Z. B. sprawdzał zakres ilościowy wykonanych prac i zapisywał w protokole informacje na ten temat.

Umowa określała parametry wykonywanych prac, nazwy materiałów podbudowy, rodzaj podbudowy (podsypka stabilizowana cementem) i rozmiar kostki. Powód wykonywał prace na podstawie własnej umowy, zawartej z pozwaną spółką i nie miał wiedzy na temat parametrów technologicznych przyjętych w umowie pozwanego ze spółką. Nie uzyskał też dokumentacji projektowej inwestycji. W związku z rezygnacją inwestora z podbudowy betonowej oraz kostki o grubości 10 cm, powód dostosował się do takich zmian. Powód wykonał wszystkie prace objęte umową, do których nie wniesiono zastrzeżeń zarówno co do jakości, ilości, jak i terminu ich wykonania. Pozwany B. R. był obecny przy odbiorach prac. Powód nie był zobowiązany do wykonania dokumentacji powykonawczej i nie miał dostępu do dziennika budowy.

Na podstawie ostatecznych obmiarów powykonawczych robót wykonanych przez powoda i protokołów ich odbioru wynagrodzenie zostało ustalone na kwotę 195 713 zł. Wystawione przez powoda faktury VAT zostały doręczone spółce, która częściowo je rozliczyła do kwoty 66 240 zł z pierwszego protokołu i 30 000 zł z drugiego protokołu odbioru. Nierozliczona przez pozwaną spółkę pozostała łącznie kwota 129 251,79 zł, w tym z faktury Nr X. - 87 016,05 zł i z faktury Nr Y. - 42 235,74 zł, z czego pierwsza faktura dotyczy należności za roboty przyjęte protokolarnie przez kierownika budowy i inspektora nadzoru

Ostatni protokół odbioru prac wykonanych przez powoda o wartości 34 338 zł został sporządzony jednostronnie przez powoda. Mimo kilkukrotnego zgłaszania tych prac nikt z przedstawicieli pozwanej spółki oraz inwestora

nie dokonał ich odbioru. Po dokonaniu naprawy kolein i sprawdzeniu nośności podbudowy nikt nie zgłaszał do powoda żadnych roszczeń z tytułu gwarancji czy rękojmi za wykonane prace. Nie było zastrzeżeń do jakości wykonanych prac drogowych.

Na podstawie analizy zakresu prac Sąd I instancji doszedł do wniosku, że nie było projektu drogowego, ale mały zakres tych robót i ich prosta konstrukcja takiego projektu nie wymagała. Do odwodnienia dróg manewrowych przyjęto rozwiązanie, w którym wody odprowadzono na tereny zielone nieruchomości, niezajmującej znacznej powierzchni w stosunku do powierzchni budowanej hali produkcyjnej. Sama droga została wykonana prawidłowo, bez wad, a problemem jest brak prawidłowego odwodnienia terenu. Spływająca woda z powierzchni hali na tereny zielone nasącza grunt i osłabia jego nośność. Z tego względu widoczne są koleiny przy krawędzi drogi, w szczególności wzdłuż hali produkcyjnej. Natomiast pozostała część nawierzchni drogowej jest w dobrym stanie technicznym i nie ma wad użytkowych, poza powstałymi na skutek jej eksploatacji.

Sąd Apelacyjny, rozpoznający sprawę na skutek apelacji pozwanego, nie podzielił zarzutów skarżącego. Nie podzielił argumentów dotyczących wykonania przez powoda prac niezgodnie z dokumentacją projektową, gdyż powód nie był uprawniony do poprawiania i weryfikacji założeń inwestora, projektanta, generalnego wykonawcy, nawet mimo posiadanego doświadczenia. Nie był również zobowiązany do wykonania na własny koszt badań geologicznych co do osiadania podłoża oraz jego nośności. Rolą podwykonawcy w procesie inwestycyjnym nie jest bowiem zastępowanie inwestora, czy generalnego wykonawcy. Ponadto zmiana co do parametrów drogi dokonana przez inwestora była weryfikowana przez powoda, a wykonywane prace były nadzorowane przez inspektora nadzoru inwestorskiego, który nie zgłaszał do nich zastrzeżeń. Opierając się na wnioskach opinii biegłego, Sąd Apelacyjny przyjął, że prace związane z budową drogi powód wykonał prawidłowo, a problemem był brak odpowiedniego odwodnienia terenu, za co powód odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu naruszenia art. 5 k.c., a podstawę odpowiedzialności pozwanego jako inwestora stanowi art. 647¹ § 5 k.c., statuujący

gwarancyjną, bezwzględną i wynikającą z przepisu ustawy solidarną odpowiedzialność za spełnienie świadczenia przez wykonawcę. Pozwany i jego przedstawiciele na placu budowy wiedzieli o obecności pracowników powoda przy realizacji robót drogowych. Umowa łącząca powoda z generalnym wykonawcą miała cechy umowy o roboty budowlane. Obiektem budowlanym w rozumieniu art. 647 k.c. jest każdy oznaczony w umowie rezultat robót budowlanych, stanowiący samoistną całość, dającą się wyodrębnić co najmniej pod względem technicznym lub technologicznym, a samego przedmiotu umowy o roboty budowlane nie można ograniczać do całości zamierzenia inwestycyjnego. Wykonanie przez powoda robót w postaci parkingów, chodników, wjazdów oraz rezultat tych prac w ramach całego zadania inwestycyjnego powierzonego wykonawcy i kontrola ich wykonana w ramach zinstytucjonalizowanego nadzoru inwestycyjnego, sprawowanego przez kierownika budowy oraz inspektora nadzoru, uzasadniały kwalifikację umowy powoda i pozwanej spółki jako umowy o roboty budowlane.

Oceniając zachowanie pozwanego, Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwany wyraził zgodę na wykonanie tych prac przez powoda jako podwykonawcę w sposób dorozumiany. Skuteczność zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą nie była uzależniona od przedstawienia umowy lub projektu umowy oraz wiedzy o jej postanowieniach. Wysokość wynagrodzenia należnego podwykonawcy ustalana kosztorysowo nie ma wpływu na zakres odpowiedzialności pozwanego, który w umowie z generalnym wykonawcą ustalił wynagrodzenie ryczałtowe. Są to odrębne umowy, zawarte między innymi stronami, z odrębnie uregulowanymi zasadami ustalania wysokości wynagrodzenia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł pozwany. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 647¹ § 2 i 5 k.c. (w brzmieniu obowiązującym przed 1 czerwca 2017 r.) w zw. z § 5 i 18 umowy o generalne wykonawstwo w zw. z art. 65 k.c.; art. 647 k.c., art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w zw. z art. 5 k.c. oraz § 6 umowy podwykonawczej; art. 455 k.c. oraz art. 371 k.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 65 k.c. w zw. z § 14 umowy podwykonawczej; art. 647¹ § 5 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 371 k.c. oraz art. 6 k.c., jak też przepisów prawa procesowego: art. 382 k.p.c., 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c.

Domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania, jak też zasądzenia kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód domagał się jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania kasacyjnego

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Chybione są zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 382 k.p.c., 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c., przez oddalenie wnioskowanego w apelacji dowodu z opinii biegłego sądowego, na skutek dokonania nieprawidłowej oceny opinii biegłego S. W. Po pierwsze, w ten sposób autor skargi stara się podważyć dokonaną przez Sądy obydwu instancji ocenę dowodu z opinii biegłego. Jednak ocena takiego dowodu, podobnie jak ocena innych środków dowodowych, należy zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. do sądów rozpoznających sprawę w toku instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2020 r., I CSK 411/19 i tam powołane orzecznictwo). Zatem nie może być kwestionowana w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Zarzut skarżącego odnoszący się do nieprawidłowej oceny przez Sąd II instancji dowodu z opinii biegłego usuwa się w świetle regulacji zawartej w tych przepisach spod kontroli w postępowaniu kasacyjnym. Ponadto, zarzut w zakresie naruszenia art. 233 k.p.c. został sformułowany nieprawidłowo od strony formalnej, bez odniesienia się do poszczególnych jednostek redakcyjnych tego przepisu.

Po drugie, formułując zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. skarżący nie uwzględnił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, iż sąd może zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych, co wcale nie oznacza, że w każdym wypadku jest to konieczne. Potrzeba taka może wynikać z okoliczności sprawy i podlega każdorazowo ocenie sądu orzekającego. Wskazaną możliwość należy traktować jako obowiązek, gdy konieczne jest ustalenie okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a ocena wydanej opinii prowadzi do wniosku, że jest nieprzekonująca, zawiera braki, stwierdzenia budzące wątpliwości lub sprzeczności. Okoliczność, że opinia biegłego nie ma

treści odpowiadającej stronie, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 14 lipca 2017 r., II CSK 655/16; z 13 stycznia 2016 r., V CSK 262/15, i z 14 listopada 2013 r., IV CSK 655/16). Nieprzeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii innego biegłego na wskazane w apelacji okoliczności nie oznacza więc zasadności podniesionego zarzutu.

Prezentując odmienny pogląd, skarżący nie wziął pod uwagę, że Sąd II instancji wskazał, z jakich przyczyn uznał dowód z opinii biegłego za wystarczający do rozstrzygnięcia w sprawie. Z ustalonego stanu faktycznego, którym Sąd Najwyższy jest związany, wynika, że decyzja inwestora podyktowana względami finansowymi, skutkowałą zmianą sposobu wykonania podbudowy oraz grubości układanej na drogach dojazdowych kostki betonowej. Także z tych ustaleń wynika, że to sposób użytkowania drogi i odprowadzania na nią wód opadowych destabilizuje grunt, powodując miejscowe jej zapadnięcia. W konsekwencji, analiza zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego w konfrontacji z wypracowanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasadami dokonywania ustaleń wymagających przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych nie prowadzi do oceny, że jest ona konsekwencją błędnej decyzji procesowej. Z tych względów zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego jest chybiony.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej miały zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, tj. art. 647¹ § 2 i 5 k.c., a zasadności tego zarzutu skarżący upatrywał w ich niewłaściwym zastosowaniu, polegającym na przyjęciu, że powód został zgłoszony jako podwykonawca, a pozwany jako inwestor zapoznał się z postanowieniami umowy podwykonawczej i wyraził dorozumianą zgodę na wykonanie robót przez powoda, co w konsekwencji uzasadnia jego solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia przewidzianego w umowie podwykonawczej.

Wielokrotnie podnoszone było w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ustanowiona w art. 647¹ k.c. solidarna odpowiedzialność inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę ma na celu przeciwdziałanie zjawisku nieregulowania lub nieterminowego regulowania należności za wykonane świadczenia dotyczące robót budowlanych, w szczególności podmiotom występującym w procesie inwestycyjnym w charakterze podwykonawców. W rozpoznawanej sprawie powód jako podwykonawca dochodził od pozwanego jako inwestora zapłaty wynagrodzenia za roboty budowlane, zrealizowane na podstawie umowy podwykonawczej zawartej w 2013 r. z wykonawcą, którego nie otrzymał mimo odbioru robót. Stosownie do art. 647¹ § 2 k.c., w brzmieniu obowiązującym do 1 czerwca 2017 r., do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącą wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy. Zgodnie z art. 647¹ § 5 k.c., zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i nauce prawa cywilnego przyjmuje się, że zgoda inwestora, wymagana przez art. 647¹ § 2 i 3 k.c., może być wyrażona przez każde zachowanie, które ujawnia ją w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Niezależnie od tego zgodę uważa się za wyrażoną w razie ziszczenia się przesłanek określonych w art. 647¹ § 2 zd. 2 k.c. (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08). Zgoda ta jest konieczną przesłanką powstania po stronie inwestora i wykonawcy solidarnej odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy. Wskazuje się także, że w wypadku zawiadomienia inwestora o zamiarze zawarcia takiej umowy możliwe są cztery sytuacje: sprzeciw inwestora, który wyłącza jego odpowiedzialność solidarną, zgoda bierna inwestora, tzw. milcząca, o której mowa w art. 647¹ § 2 zd. 2 k.c., zgoda czynna wyrażona wprost oraz zgoda czynna dorozumiana. W przedmiotowej sprawie przedmiotem rozważań mogą być tylko

przesłanki wyrażenia przez pozwanego zgody na udział powoda w procesie budowlanym jako podwykonawcy w sposób czynny dorozumiany.

Zgoda czynna wyrażona w sposób dorozumiany poprzez każde zachowanie inwestora ujawniające w sposób dostateczny jego wolę (art. 60 k.c.) jest skuteczna, gdy dotyczy konkretnej umowy podwykonawczej, a inwestor znał jej istotne postanowienia decydujące o zakresie jego odpowiedzialności solidarnej lub miał możliwość zapoznania się z nimi. Nie budzi również wątpliwości, że zgoda inwestora musi się odnosić do zindywidualizowanego podwykonawcy (element podmiotowy), jak również musi dotyczyć konkretnej umowy o roboty budowlane (element przedmiotowy) i nie może być to zgoda blankietowa ogólnie akceptująca możliwość zawarcia przez wykonawcę umów z podwykonawcami (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, oraz wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CSK 210/10).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną podziela również pogląd, że zgoda inwestora może być wyrażona w dowolny sposób dostatecznie ją ujawniający i niekiedy może wynikać z tolerowania wykonywania prac przez podwykonawcę na budowie, dokonywania wpisów w dzienniku budowy lub odbierania robót (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 marca 2016 r., I CSK 149/15; z 28 października 2016 r., I CSK 645/15, oraz z 9 listopada 2016 r., II CSK 118/16), a przedstawienie inwestorowi umowy (jej projektu) nie jest konieczną przesłanką jego odpowiedzialności, gdyż wystarczy realna możliwość zapoznania się z jej istotną treścią (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 6 października 2010 r., II CSK 210/10; z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 551/14; z 21 października 2016 r., IV CSK 834/15; z 28 października 2016 r., I CSK 645/15; z 8 listopada 2016 r., III CSK 3/16; z 26 kwietnia 2017 r., I CSK 408/16; por. też uchwała Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15).

Zachowanie inwestora akceptującego realizację określonych, znanych mu i wyodrębnionych zadań przez określonego i znanego inwestorowi podwykonawcę, z którym na dodatek inwestor uzgadnia kwestie dotyczące wykonania tych robót może być interpretowane jako zgoda na zawarcie umowy podwykonawczej, skutkująca solidarną odpowiedzialnością z wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia

należnego podwykonawcy za zrealizowane przez niego na rzecz inwestora roboty budowlane. Dostatecznym zabezpieczeniem interesów inwestora jest jego wiedza o przedmiocie i potrzebach realizacyjnych inwestycji, a także taka dbałość o własne interesy, jakiej można oczekiwać od przeciętnego uczestnika procesu inwestycyjnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 551/14). Natomiast z ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), wynika, że pozwana spółka (generalny wykonawca) wskazała powoda do konsultacji z inwestorem zakresu rozwiązań technicznych dotyczących prac objętych zawartą między tymi podmiotami umową podwykonawczą. Przedstawiciel inwestora na budowie (inspektor nadzoru) wiedział o wykonaniu tych prac przez oznaczonego podwykonawcę, w szczególności, że była to mała budowa, na której stale było obecnych przeciętnie 6 pracowników powoda, a inspektor nadzoru cały czas kontrolował przebieg procesu inwestycyjnego. Powód miał osobisty kontakt z pozwanym – B. R., któremu został przedstawiony przez prezesa pozwanej spółki na pierwszym spotkaniu i brał udział w naradach na budowie z udziałem inwestora, zaś inspektor nadzoru uczestniczył w odbiorach prac, potwierdzając to zapisami w protokole odbioru, sprawdzał zakres ilościowy wykonanych robót oraz wiedział o wysokości należnego powodowi wynagrodzenia.

Z tych względów, w wyżej omówionym zakresie, zarzut naruszenia art. 647¹ § 5 k.c. jest bezzasadny, a przedstawienie umowy z podwykonawcą nie stanowiło wyłącznej podstawy uzasadniającej odpowiedzialność solidarną inwestora, który wyraził zgodę na udział podwykonawcy w procesie inwestycyjnym. Regulując ustawową odpowiedzialność solidarną stron umowy (inwestora i generalnego wykonawcy) wobec podwykonawców, ustawodawca przyjął konstrukcję gwarantującą szczególną ochronę podwykonawcom, a art. 647¹ k.c. jest postrzegany także jako odstępstwo od reguły skuteczności stosunku umownego jedynie w relacji *inter partes* (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2011 r., IV CSK 293/10). Pozwany miał również wiedzę o wysokości należnego wynagrodzenia podwykonawcy, a stosowne informacje, co do zakresu rzeczowego robót oraz ustalonych w umowie podwykonawczej stawek, były ujęte w protokołach

odbioru, podpisywanych przez inspektora nadzoru, działającego jako reprezentanta pozwanego na placu budowy.

Zarzut naruszenia art. 647¹ § 2 i 5 k.c. oraz § 5 i 18 umowy o generalne wykonawstwo w zw. z art. 65 k.c., polegający na ich niewłaściwym zastosowaniu, nie został odrębnie uzasadniony. Koncentrując się na zarzucie niewłaściwego zastosowania art. 647¹ § 2 i 5 k.c., skarżący w uzasadnieniu zarzutu nie powołał argumentów, które w jego ocenie miały również uzasadniać naruszenie wskazanych przepisów umowy o generalne wykonawstwo w związku z art. 65 k.c. Kognicja Sądu Najwyższego nie obejmuje poszukiwania motywów uzasadniających podstawy kasacyjnej oznaczonej w skardze, jeżeli jej uzasadnienie nie zawiera takiej argumentacji. Konsekwentnie, tak określone podstawy skargi pozwanego uchylają się spod kontroli kasacyjnej.

W ramach zarzutu dotyczącego art. 647 k.c., art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w zw. z art. 5 k.c. oraz § 6 umowy podwykonawczej, pozwany kwestionował również niewłaściwe ich zastosowanie i przyjęcie, że powód prawidłowo wykonał roboty budowlane zlecone przez inwestora do wykonania generalnemu wykonawcy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że inwestor może powołać się na zarzuty związane z niewykonaniem albo nienależytym wykonaniem zobowiązania przez podwykonawcę, wywierające wpływ na obowiązek zapłaty wynagrodzenia. W takim wypadku inwestor może odmówić zapłaty wynagrodzenia, jeżeli ustawa (art. 643 w zw. z art. 656 § 1 k.c.) lub umowa podwykonawcza stwarzała podstawy do odmowy odbioru wykonanych robót (ich części) ze względu na ich wadliwość (np. dlatego, że wady były istotne), o czym poinformował podwykonawcę we właściwym czasie, tj. co do zasady w czasie, w którym mógłby to zgodnie z umową podwykonawczą uczynić starannie działający wykonawca (generalny wykonawca). Jeżeli ustawa ani umowa podwykonawcza nie stwarzały podstaw do odmowy odbioru robót (np. dlatego, że wady były nieistotne) albo wady te ujawniły się później, a z umowy podwykonawczej nie wynika nic innego, inwestor może podnieść zarzut obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku (zob. art. 568 § 3 w zw. z art. 638 w zw. z art. 656 § 1 k.c.), pod warunkiem, iż we właściwym czasie zawiadomił podwykonawcę o wadach (zob. art. 563 § 2 i art. 568 § 3 w zw. z art. 638 w zw. z art. 656 § 1 k.c.), a podwykonawca ich nie usunął, choć były

usuwalne (zob. art. 637 § 1 w zw. z art. 656 § 1 k.c.). Oznacza to w praktyce, że jeżeli inwestor chce zachować możliwość powołania się na zarzuty związane z nienależytym wykonaniem zobowiązania, musi tak zorganizować nadzór inwestorski, by możliwe było wykrycie wad i powiadomienie o nich podwykonawcy w czasie właściwym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2018 r., IV CSK 286/17).

Po pierwsze, powołane w zarzutach przepisy prawa materialnego są nieadekwatne do uzasadnienia podniesionego zarzutu. Kognicja Sądu Najwyższego nie obejmuje poszukiwania podstawy kasacyjnej nieoznaczonej wprost w skardze, gdyż do skarżącego należy wytyczenie kierunku i przedmiotu kontroli kasacyjnej. W takim wypadku podstawy skargi pozwanego uchylają się spod kontroli kasacyjnej, skoro pozwany, zarzucając naruszenie art. 647 k.c., art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w zw. z art. 5 k.c., nie sformułował zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa materialnego, na podstawie których kwestionował wykonanie robót przez powoda niezgodnie z parametrami technicznymi określonymi w umowie i w konsekwencji wadliwe wykonanie dzieła.

W ramach tak sformułowanego zarzutu naruszenia art. 5 k.c. skarżący, powołując motywy go uzasadniające, odniósł się lakonicznie wyłącznie do powołania stanowiska Sądu II instancji, który uznał zarzut nadużycia prawa przez powoda za nieuzasadniony (s. 23-24 skargi kasacyjnej). Konsekwentnie i w tym wypadku, rolą Sądu Najwyższego nie jest poszukiwanie motywów uzasadniających powołane podstawy kasacyjne. Zatem zarzut naruszenia art. 5 k.c. również uchyla się spod kontroli kasacyjnej.

Po drugie, z okoliczności sprawy wynika, że powód wykonał prawidłowo i terminowo wynikające z umowy zobowiązanie i prace te zostały odebrane, zaś podstawą wystawienia faktur VAT były protokoły odbioru potwierdzone przez kierownika budowy i inspektora nadzoru, za wyjątkiem jednostronnego końcowego odbioru robót, dokonanego przez powoda protokołem z 31 grudnia 2014 r., z uwagi na odmowę uczestnictwa w tych czynnościach przedstawicieli pozwanych. Takimi ustaleniami faktycznymi Sąd Najwyższy jest związany na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c. Okoliczności te potwierdził biegły sądowy w opinii złożonej

w sprawie, w tym także zrealizowanie zakresu robót drogowych prawidłowo i bez wad wynikających z zastosowanej technologii. Dostrzeżony problem natomiast wynika z eksploatacji nawierzchni przez odprowadzanie przez inwestora wód opadowych z dachu hali na drogę, co wpływa na osłabienie nośności gruntu. Ponadto, wykonanie robót przez powoda w innej technologii niż wynikająca z umowy z generalnym wykonawcą uzasadnione było rezygnacją pozwanego jako inwestora z podbudowy betonowej oraz kostki 10 cm. Natomiast bez znaczenia jest powołanie w uzasadnieniu zarzutu różnych dat zawarcia umów: podwykonawczej i o generalne wykonawstwo, skoro sam wstęp do umowy o generalne wykonawstwo okoliczności te wyjaśnia realizacją częściową prac przed zawarciem umowy na piśmie (na podstawie ustnego zlecenia), które to prace zostały ponadto uznane przez pozwanego w wyszczególnionym w zakresie (§ 1 pkt 2), jako wykonane bez zastrzeżeń. Powoływanie tych okoliczności w ramach uzasadnienia zarzutu naruszenia prawa materialnego jest niedopuszczalną próbą podważenia ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest związany. Powyższej oceny nie zmienia powołanie w uzasadnieniu zarzutu brzmienia § 6 umowy podwykonawczej, w szczególności, że cytowane postanowienie umowy podwykonawczej nie stwarzało podstawy do odmowy odbioru wykonanych robót (ich części) ze względu na ich wadliwość, ale określało wyłącznie zasady odbioru tych robót. Kwestia odbioru robót zanikających i ulegających zakryciu jest bez znaczenia, skoro prace wykonane przez powoda zostały ocenione jako wykonane prawidłowo.

W orzecznictwie nie budzi obecnie wątpliwości, że podstawą odpowiedzialności inwestora jest umowa wiążąca wykonawcę i podwykonawcę (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 października 2016 r., III CZP 50/16). Ponoszenie przez inwestora odpowiedzialności za spełnienie świadczenia przez wykonawcę, może prowadzić do różnic w sytuacji prawnej jego i wykonawcy, w szczególności, że tak określone ich obowiązki nie muszą być identyczne, a stosunki wewnętrzne wynikające z umowy inwestor - wykonawca oraz postanowienia wykraczające poza świadczenie ciążące na wykonawcy z umowy wykonawca - podwykonawca pozbawione są znaczenia prawnego dla przedmiotu i zakresu odpowiedzialności inwestora (zob. wyroki Sądu

Najwyższego: z 5 września 2012 r., IV CSK 91/12; z 27 maja 2015 r., II CSK 483/14, i z 18 lutego 2016 r., II CSK 215/15). Konsekwencją uznania odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. i przyjęcia jego solidarnej odpowiedzialności za wykonawcę oznacza, że na podstawie art. 368 k.c. nie ma przeszkód do uznania, iż każdy z dłużników może nie być zobowiązany w stosunku do wierzyciela w identycznym zakresie (uchwała Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15). Z tych względów, zarzuty skarżącego należy uznać za chybione, skoro zakres odpowiedzialności pozwanego względem powoda jako podwykonawcy może różnić się od wysokości wynagrodzenia oraz sposobu jego ustalenia, przyjętego w jego umowie z wykonawcą, co nie ogranicza wysokości roszczenia podwykonawcy do kwot ustalonych i przyjętych w umowie inwestora z wykonawcą.

Ponadto błędne są twierdzenia skarżącego, że wynagrodzenie pozwanego jako inwestora za prace drogowe ustalone w umowie z generalnym wykonawcą jest niższe, niż ustalone w umowie podwykonawczej powoda. Dokonując porównania, skarżący nie uwzględnił wartości prac wykonanych i rozliczonych przed zawarciem na piśmie umowy o generalne wykonawstwo. Dopiero suma tych wartości i wartości prac pozostałych do wykonania może stanowić podstawę do porównania ich z wysokością wynagrodzenia ustalonego w umowie podwykonawczej z powodem. Z ustaleń obu sądów wynika, że prace objęte umową podwykonawczą powoda stanowiły tylko część prac budowlanych generalnego wykonawcy, którego wynagrodzenie za całość prac przekraczało to, które wykonawca uzgodnił z powodem. Wartość całości prac wykonanych przez powoda nie przewyższała wartości prac zleconych w umowie o generalne wykonawstwo.

Chybione są również podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 455 k.c. oraz art. 371 k.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 65 k.c. w zw. z § 14 umowy podwykonawczej dotyczące zatrzymania części wynagrodzenia na potrzeby kaucji gwarancyjnej. W umowach o roboty budowlane ustanawiane są takie formy zabezpieczeń prawidłowego wykonywania robót lub, aktualizujących się po odbiorze, zabezpieczeń prawidłowego wykonania obowiązków z tytułu rękojmi, względnie gwarancji na wykonane prace (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 lipca 2009 r., IV CSK 83/09; z 17 grudnia 2015 r., I CSK

1005/14). Dla oceny, czy roszczenie podwykonawcy wobec wykonawcy o zwrot kaucji gwarancyjnej objęte jest solidarną odpowiedzialnością inwestora (art. 647¹ § 5), rozstrzygające jest ustalenie, czy w danym stosunku umownym między wykonawcą a podwykonawcą ustanowiona kaucja gwarancyjna stanowiła część wynagrodzenia za wykonane prace, bowiem niekiedy jako zabezpieczenie służy zatrzymanie wynagrodzenia wykonawcy, który w ten sposób godzi się na wypłacenie tej jego części w innym terminie oraz na to, by inwestor przeznaczył je na pokrycie wierzytelności z tytułu roszczeń z rękojmi (wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2011 r., V CSK 204/10). Umowa powoda z pozwaną spółką w taki sposób określiła możliwość zatrzymania części należnego wynagrodzenia na warunkach w niej oznaczonych. Podnosząc zarzuty w tym zakresie, skarżący nie uwzględnił, że podstawy do zatrzymania części wynagrodzenia przez wykonawcę wynikały z umowy zawartej przez pozwaną spółkę z powodem, oraz że faktycznie nie doszło do zatrzymania części wynagrodzenia. Nawet przyjęta w umowie z podwykonawcą możliwość uregulowania części wynagrodzenia w innym terminie nie zwalnia pozwanego inwestora z obowiązku zapłaty tej części wynagrodzenia należnego podwykonawcy na podstawie art. 647¹ § 5 k.c.

Zarzut naruszenia art. 455 k.c. nie może być trafny, skoro w tym przepisie określono termin spełnienia świadczenia, który nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Wskazywany przez skarżącego w ramach tego zarzutu § 14 umowy podwykonawczej nie tylko określał wysokość wynagrodzenia, która mogła stanowić zabezpieczenie, ale ostatecznie nie została zatrzymana w ramach takiej formy zabezpieczenia prawidłowego wykonania robót, ale również zasady zwolnienia potrąconej należności podwykonawcy. Pobierane z tego tytułu kwoty mogły być zatrzymane na pełny okres gwarancji i rękojmi, który wynosił 36 miesięcy, liczony od dnia sporządzenia protokołu końcowego, przy czym 50% zatrzymanej kwoty podlegało już zwolnieniu po pozytywnym końcowym odbiorze prac i podpisaniu protokołu odbioru końcowego. Z ustaleń Sądu II instancji wynika, że protokół ten został sporządzony 31 grudnia 2014 r., zatem zarzut nieudowodnienia wymagalności tej części roszczenia również nie jest trafny.

Słusznie natomiast skarżący zarzuca rozstrzygnięciu Sądu II instancji błędne określenie daty wymagalności dochodzonego roszczenia od pozwanego inwestora

przez zasądzenie od niego odsetek już po upływie 30 dni od daty wystawienia faktury określającej termin płatności dla pozwanej spółki. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że ustawowa gwarancyjna odpowiedzialność inwestora nie rozciąga się na roszczenie o odsetki spowodowane opóźnieniem generalnego wykonawcy. Wykładnia art. 647¹ § 5 k.c. przemawia bowiem za ograniczeniem odpowiedzialności inwestora wyłącznie do wynagrodzenia (należności głównej). Ponadto uwzględnić należy na zasadach ogólnych, że na podstawie art. 371 k.c. działania i zaniechania jednego z dłużników solidarnych, polegające zarówno na czynnościach prawnych, jak i działaniach faktycznych, nie mogą szkodzić współdłużnikom, zatem być źródłem ich szerszej odpowiedzialności. Powyższe unormowanie oraz wyjątkowy, gwarancyjny charakter obowiązku ciążącego na inwestorze i brak jego wpływu na spełnienie świadczenia w terminie przez wykonawcę przemawiają przeciwko takiemu rozszerzeniu odpowiedzialności. Zobowiązanie inwestora wobec podwykonawcy do zapłaty wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę ma charakter bezterminowy w rozumieniu art. 455 k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 września 2012 r., IV CSK 91/12; z 10 grudnia 2015 r., V CSK 95/15).

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w części oddalającej apelację co do odsetek i w punkcie drugim w całości i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, a na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną w pozostałej części.

ke

a.s.